



Ex oriente lux

POLO니아

CHARKOWA



Nr 3 (161)
2016 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua

Radosnych Świąt Wielkanocnych!



Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja.

Zespół redakcyjny gazety „Polonia Charkowa”

W numerze m. in.:

- Nagroda im. Lecha Kaczyńskiego dla prezydenta Dudy
- Tradycje wielkanocne
- 106. urodziny Ireny Sendlerowej
- Wiceminister Jan Dziedziczak z wizytą w Charkowie
- Традиционная пасхальная встреча в Харьковском обществе польской культуры
- “Biały Anioł” Polskiej Piosenki
- Kuchnia polska: pasztet w kruchym cieście

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Nagroda im. Lecha Kaczyńskiego dla prezydenta Dudy

Prezydent Andrzej Duda otrzymał nagrodę ruchu społecznego im. prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. „Dziękuję za tę nagrodę, to ogromne wyróżnienie” – powiedział Andrzej Duda, odbierając nagrodę.



Prezydent Andrzej Duda odebrał z rąk Marty Kaczyńskiej nagrodę Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

„Mam poczucie, że na tę nagrodę trzeba sobie naprawdę zasłużyć, a nie mam wewnętrznego przekonania, że na nią zasłużyłem. Lech Kaczyński to była osoba niezwykła, nie było w dziejach Polski polityka takiego formatu jak on. Miałem ten niezwykły zaszczyt, że mogłem go poznać i pracować u jego boku. Był romantykiem i pozytywistą zarazem, kierował się wielką ideą, dla której gotów był poświęcić siebie, ale był również zwolennikiem pracy u podstaw” – powiedział prezydent.

Dodał, że trzeba robić wszystko, aby realizować wizję polityki Lecha Kaczyńskiego. „On był wielki nie tylko dlatego, że mówił o silnej Polsce, ale mówił także, że najważniejszy jest człowiek. Każdy, kto zna drogę życiową pana prezydenta wie, że był rzeczywiście czło-

wiekiem wyczulonym na zwykłych ludzi, ale był też twardym politykiem. Ta Polska, którą budujemy, będzie wielkim pomnikiem idei prezydenta Lecha Kaczyńskiego. On o takiej Polsce marzył, a naszym zadaniem jest to urzeczywistnić” – podkreślił Andrzej Duda.

Prezes ruchu społecznego, córka Lecha Kaczyńskiego Marta Kaczyńska powiedziała, że zwycięstwo (w wyborach) Andrzeja Dudy „to kamień milowy na drodze rozwoju Polski”. „Prezydent Andrzej Duda wyraźnie prowadzi Polskę śladami Lecha Kaczyńskiego. Nagroda jest podziękowaniem za to, co wydarzyło się w 2015 r. i otwarcie tej nowej szansy dla Polski i nowego rozdziału w naszej historii” – powiedziała Kaczyńska.

PAP

Foto Jakub KAMIŃSKI

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

Pamięć o uczestnikach podziemia antykomunistycznego z lat 1944-1956 doczekała się ustanowienia w 2011 roku Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Święto obchodzone jest 1 marca, w rocznicę wykonania wyroku śmierci na ostatnich dowódcach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Uroczystości objął Patronatem Narodowym Prezydent RP Andrzej Duda.

Inicjatywę ustawodawczą o uchwaleniu nowego święta narodowego podjął w 2010 roku prezydent Lech Kaczyński. Uhonorowanie pamięci „żołnierzy wyklętych” „jest wyrazem hołdu (...) za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji patriotycznych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny” – napisano w uzasadnieniu.

„Żołnierzami wyklętymi” inaczej „niezłomnymi” określa się oddziały, które w latach 1944–56 wchodziły w skład antykomunistycznego podziemia. „Żołnierze wyklęci” nie godzili się na porządek ustanowiony w Polsce w wyniku zakończenia II wojny światowej. Po tym jak Polska znalazła się w radzieckiej strefie wpływów, a władzę w kraju objął zdominowany przez komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, znaczna część oddziałów, które w czasie wojny walczyła z hitlerowskimi Niemcami, zdecydowała się pozostać w konspiracji i stawiać opór wojskom i oddziałom specjalnym ZSRR oraz podporządkowanym im oddziałom polskim.

W okresie stalinizmu władze komunistyczne rozpoczęły zakrojone na szeroką skalę represje wobec „niezłomnych”, w wyniku których wielu z nich skazano na karę śmierci lub długoletnie więzienie. Oddziały wojska, milicja i aparat bezpieczeństwa bezwzględnie zwalczały wspieranie antykomunistycznej ludności cywilnej. W czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpowszechniano nieprawdziwy wizerunek żołnierzy z organizacji podziemnych i przemilczano patriotyczną postawę części oddziałów.

Proces przywracania pamięci i należnego miejsca w historii osobom prowadzącym walkę z władzami komunistycznymi stał się możliwy dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1989 roku. Rozpoczęto procesy rehabilitacyjne osób skazanych na więzienie w okresie stalinizmu i ofiar tzw. mordów sądowych. Podjęto także inicjatywę zmierzającą do odnalezienia miejsc pochówków ofiar stalinowskich zbrodni i zapewnienia im godnego upamiętnienia na cmentarzach, a także zainicjowano szereg badań naukowych dotyczących lat 1944-56.

„Państwo polskie musi czcić swoich prawdziwych bohaterów” podkreślił prezydent Andrzej Duda, w ubiegłorocznym liście na uroczystościach pogrzebowych ofiar terroru komunistycznego. Na dzień przed tegorocznymi uroczystościami Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro i prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński podpisali akt utworzenia muzeum „żołnierzy wyklętych” i więźniów politycznych PRL w areszcie śledczym na warszawskim Mokotowie.

Biuro Rzecznika Prasowego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Oprac. Historyk MSZ Piotr DŁUGOŁĘCKI

5 marca 1940 – początek zbrodni katyńskiej

To najwyższe władze ZSRR nakazały rozstrzelać "wrogów nieprzejednanych i zatwardziałych". Nie rokowali przecież nadziei na to, że zmienią swój wrogi stosunek do Kraju Rad.

Na mocy rozkazu z 5 marca 1940 roku, podpisanego m.in. przez Stalina i Mołotowa, NKWD zamordowało wiosną 1940 r. prawie 22 tys. polskich oficerów, policjantów, funkcjonariuszy straży granicznej i rezerwistów – w tym m.in. lekarzy, profesorów, nauczycieli, artystów i duchownych. Wśród nich 15 tys. stanowili oficerowie z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Rozstrzeliwano ich – strzałem w tył głowy – w kwietniu i maju 1940 roku w Katyniu, Charkowie i w Kalininie (dziś – Twer). Uśmiercono także ponad 7 tys. cywilnych Polaków, przetrzymywanych w 1940 r. w więzieniach na zachodniej Ukrainie i Białorusi. Przez kilkadziesiąt lat władze na Kremlu zbrodnią obarczyły Niemcy.

Dopiero w 1990 r., w 50. rocznicę mordu, ZSRR przyznał się do jej popełnienia.



pomorska.pl

Do obiegu trafi nowy banknot z wizerunkiem Mieszka I i Dobrawy



W 1050. rocznicę Chrztu Polski Narodowy Bank Polski wyemituje banknot kolekcjonerski o nominale 20 zł. Na stronie przedniej banknotu przedsta-

wiono stylizowane portrety Mieszka I i Dobrawy. Na odwrocie znalazł się wizerunek katedry gnieźnieńskiej.

Planowany termin wejścia ban-

knotu do obiegu to 12 kwietnia 2016 roku. Nowe 20 zł zostanie wyemitowane w nakładzie nie przekraczającym 35 tys. sztuk.

Pojawienie się wizerunku Mieszka I i Dobrawy to nawiązanie do chrztu Polski. Według źródeł historycznych to właśnie Dobrawa nakłoniła swojego męża do przyjęcia chrztu w 966 roku.

Ponadto małżeństwo Dobrawy i Mieszka utwierdziło sojusz polsko-czeski.

Banknot będzie pełnoprawnym środkiem płatniczym w Polsce, ale ze względu na niewielki nakład będzie raczej banknotem kolekcjonerskim.

tvp.info

**20 marca – Niedziela
Palmowa**

24 marca – Wielki Czwartek

25 marca – Wielki Piątek

26 marca – Wielka Sobota

27 marca – Wielkanoc

**28 marca – Poniedziałek
Wielkanocny**

Tradycje wielkanocne. Jak to było kiedyś...



WAŻNE MOMENTY I WYBRANE ZWYCZAJE

Karnawał i ostatki – od dawna ludzie między świętem 3 króli a Środą Popielcową bawili się, jedli i tańczyli – później, w okresie Wielkiego Postu, nie było o tym mowy! Post był bardzo surowo przestrzegany. Dlatego podczas ostatków popularny był zwyczaj wnoszenia między bawiących się szkieletu śledzia – miało to oznaczać zakończenie zabawy i przypomnieć o nadchodzących dniach, kiedy jedzono dość biednie. Niektóre zabawy odwiedzał też dziad zapustny, który o północy wyganiał bawiących się do domu.

Środa popielcowa – zaczynamy wtedy czas pokuty, przygotowania do świąt. Posypanie głowy popiołem przypomina, że jesteśmy śmiertelni i odwiedzamy ten świat tylko „na chwilę”, dlatego powinniśmy starać się żyć jak najlepiej. Słyszymy wtedy słowa „Na wróćcie się i wiercie w Ewangelię”.

Wielki Post – dawniej obchodzono go bardzo surowo. Nie było mowy o zabawach, muzykowaniu czy tłustym jedzeniu. Na Wielki Post nawet organy w Kościele milkły – tak, jak współcześnie w Wielki Piątek. Nie było też dzwonek – zamiast nich słyhać było kołatki. W tym czasie ludzie więcej się modlili, pomagali ubogim i przygotowywali się do Świąt, zarówno duchowo jak i praktycznie – np. sprząając obejście i przygotowując ozdoby świąteczne. Warto wiedzieć, że Wielki Post pokrywa się w czasie z tzw. przednówkiem – w gospodarstwach zapasy zimowe powoli się kończyły, a na polach często leżał jeszcze śnieg, nie było nowych zbiorów. Konieczne było zatem oszczędzanie jedzenia. Nie jedzono też jajek, ponieważ odkładano je na święta. Post miał zatem wymiar nie tylko religijny, ale też bardzo praktyczny!

Śródpocie – tradycyjnie jest to 4.niedziela Wielkiego Postu. Wtedy na

Święta wielkanocne to wyjątkowy czas, w którym symboliczne obrzędy religijne, tradycja ludowa i świat przyrody splatają się w jedno. Chrześcijanie świętują zwycięstwo Jezusa nad śmiercią, przyroda budzi się do życia po zimie, zaś tradycje ludowe zarówno upamiętniają wydarzenia sprzed ponad 2000 lat, jak i podkreślają naturalne przemiany w przyrodzie – wiosna rozpoczyna nowy cykl życia, obsiewania, zbierania plonów i cieszenia się nimi.

jeden dzień powracała do kościoła i do domostw radosna atmosfera. Po pierwsze ma ona przypominać, że cały Wielki Post, który był dawniej trudny i bardzo poważnie traktowany, służy oczekiwaniu na bardzo radosne wydarzenie – Zmartwychwstanie! Dlatego w tą niedzielę śpiewa się pełne nadziei pieśni, słyhać dzwony i muzykę. Ciekawym zwyczajem było wielkie hałasowanie na polach i łąkach – dzieci z grzechotkami, kołatkami i innymi hałasującymi instrumentami biegły budzić hałasem przyrodę, żeby na święta i na wiosnę wszystko się zazieleniło i zaczęło kwitnąć.

Niedziela Palmowa – upamiętnia wjazd Jezusa do Jerozolimy. Tradycyjnie palmy robiono z tych roślin, które rosły nad rzeką – bo płynąca w nich woda dawała roślinom zieleń i życie, te rośliny odradzały się po zimie najszybciej. Była to m.in. wierzbka i trawy oraz trzciny nadrzeczne.

Uplecionymi i poświęconymi palemkami po mszy w Niedzielę Palmową lekko się okładano nawzajem, mówiąc: "Nie ja biję, palma bije, za tydzień wielki dzień, na 6 noc – Wielkanoc". Miało to przypomnieć o zbliżających się wielkich krokami świątach i przynieść szczęście. Palemkami klepano też zwierzęta, by były zdrowe przez cały rok. Palmy zatknięte w domu, np. za obraz, miały chronić dom przed gromami w czasie burzy, a wszystkich domowników – przed złymi mocami, chorobami i nieszczęściem.

W *Wielki Czwartek* chłopcy ze wsi wyginali Wielki Post, hałasując kołatkami (dzwony kościelne milczały aż do Niedzieli Wielkanocnej). Dzieci robiły dobry uczynek i przy okazji świetnie się bawiły. Do dziś księża praktykują w ten dzień obrzęd polewania stóp dwunastu mężczyznom. To na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Chrystusa z apostołami.

Wielki Piątek to dzień wyciszenia. W Kościele nie ma mszy świętej (to jedyny taki dzień w roku), natomiast gromadzą się tam wierni, którzy modlą się w ważnych dla siebie intencjach. W niemal każdym polskim kościele jest nocne czuwanie przy grobie Jezusa, którego pilnują strażnicy (strażacy, harcerze, żołnierze). Dawniej piątkowe modlitwy były bardziej widowiskowe. Pojawiały się procesje grzeszników odzianych w worki żałobne, którzy kładli się krzyżem na podłodze i przepraszały za swoje grzechy.

Wielka Sobota to Wigilia Wielkanocy. Podczas nabożeństwa w tym dniu święci się ogień, wodę i ciernie. Ogień symbolicznie spala to, co stare, woda daje życie. Dawniej wodą spryskiwano dom, by rok był spokojny. Podsycano ogień i wrzucano do niego leszczyny. Popiół rozrzucono w dniu pierwszej orki, co miało zapewnić szczęście i dostatek. Dziś ogień pełni inną rolę, służy do odpalenia paschału, czyli wielkiej świecy, która pali się aż do końca świąt Wielkiej Nocy. Paschał stoi tuż przy ołtarzu.

Sobota to również dzień święcenia pokarmów. Zgodnie z tradycją święconka powinna zostać przygotowana



już w Wielki Piątek.

Do koszyczka wkładamy:

- baranka – symbol zmartwychwstałego Chrystusa,
- jajka – symbol rodzącego się życia,
- chrzan – symbol siły,
- wędlinka – symbol płodności i dostatku,
- ser – symbol zdrowia dla zwierząt hodowlanych,
- sól – symbol oczyszczenia domostwa od złego oraz istota prawdy,
- ciasto (babka) – symbol wszechstronnych umiejętności.

Naturalnie barwiono jeden z ważniejszych symboli świąt Wielkiej Nocy – jajka. Ten symbol rodzącego się życia odnosi się także do Jezusa, który pokonał śmierć. Dawniej wierzono, że pisanek mają magiczną moc, np. mogą uzdrawiać chorych. Nigdy ich nie lekceważono. Dziś o ich mocy przypominamy sobie właśnie podczas Wielkanocy – to przecież jajka są pierwszą potrawą spożywaną w Niedzielę Wielkanocną. Składamy sobie życzenia i dzielimy jajkiem.

Wielkanoc, tak jak Boże Narodzenie, ma swoje specjalne. Zgodnie z tradycją należy je przygotować właśnie w piątek. Trzeba się spieszyć, ponieważ po sobotnim święceniu nie powinno się już nic sprzątać ani przygotowywać. To czas, kiedy należy duchowo przygotować się na zmartwychwstanie Jezusa.

Tradycyjne świąteczne potrawy to:

- żurek – czyli barszcz biały,
- kielbasa – zwykle biała, na ciepło,
- szynka wędzona w jałowcowym dymie,
- ćwikła z chrzanem,
- pieczone mięso,
- własnoręcznie wykonana babka,

- mazurek z artystycznymi dekoracjami,
- pascha,
- kołacz,
- sernik (kiedyś zwany przekładnicem).

Według tradycji stół świąteczny powinien być przykryty białym obrusem i udekorowany liśćmi bukszpanu. Na środku stołu stawiamy baranka, np. na łączce z rzeżuchy. Rzeżucha to symbol sił witalnych i rodzącego się życia. W Niedzielę Wielkanocną świętujemy! Wstajemy

bardzo wcześnie, by pójść na mszę zwaną rezurekcyjną. Niedziela to najważniejsze święto chrześcijańskie, nazywane dawniej Paschą. Następnie zasiadamy do świątecznego rodzinnego śniadania. Wielkanocna Niedziela to czas przeznaczony na rodzinne biesiadowanie. Dzieci bawią się w poszukiwanie prezentów podrzuconych przez zajączka.

Wielkanocny Poniedziałek (lany poniedziałek, śmigus-dyngus) to czas radości, zabawy, psikusów, na które wszyscy czekali przez cały okres postu. W tym dniu polewamy się wodą. Dawniej śmigus i dyngus były osobnymi zwyczajami – śmigus oznaczał tradycyjne smaganie, czyli uderzanie wierzbowymi gałązkami lub polewanie wodą. Wszystko w formie zabawy – chłopcy smagali dziewczęta po gołych łydkach. Dyngus to inaczej wykup. Chłopcy chodzi od domu do domu i w zamian za życzenia i śpiew domagali się wykupu w postaci pisanek, słodyczy, pieniędzy. Z czasem połączono te zwyczaje i dziś tylko polewamy się wodą. Dawniej chodzono po wsi z kogutem – symbolem sił witalnych i urodzaju. Kogutek był mile widzianym gościem w każdym gospodarstwie. Z czasem żywe zwierzęta zastąpiły te gliniane, drewniane. W Wielkanocny Poniedziałek święci się pola. Gospodarze wyruszają w procesji na pola. Święcą je palmami nasączonym wodą. Z tych pal robią krzyżyki i wbijają w ziemię, aby zapewnić sobie dostatek. To okazja do spotkań towarzyskich i rozmów, cieszenia się wspólnie spędzonym czasem i budzącą się do życia przyrodą.

dziecisawazne.pl

Wielkanocne zwyczaje na świecie

*Stara ludowa prawda głosi, że co kraj to obyczaj. Prze-
nieśmy się więc na chwilę w podróż dookoła świata, aby poz-*

*nać zwyczaje i tradycje wielkanocne w innych państwach, nie
tylko tych europejskich.*

Czechy

W piątek, zarówno w miastach jak i na wsi maluje się pisanki. Czesi kupują tego dnia także baranki z biszkoptowego ciasta, masowo wypiekane przez cukierników.



Kolejne dni to czas zadumy nad magią świąt wielkiej nocy. Najbardziej lubiany jest wielkanocny poniedziałek. W tym dniu kiluosobowe grupki chłopców odwiedzają domy rówieśniczek i kiedy te obleją ich wodą – smagają je pomlazkami.

Pomlazki to młode wierzbowe gałęzie splecione w war-
kocze. W niektórych regionach Czech zamiast pomlazkami, chłopcy biją dziewczęta długimi gałęziami jałowca - twar-
dymi, sprężystymi i okrytymi ostrymi szpilkami. Obite dziewczyny wyrzucają ich z domów i wrzucają do strumyków lub wanień z wodą. Na znak zgody wiążą na pomlazkach kokardki z karbowanej bibułki. Zwyczaj ten obchodzony jest w domach, w którym mieszkają panny na wydaniu.

Następnym elementem spotkania chłopców z dziewczynami jest poczęstunek. Goście częstowani są pisankami, słod-
ycznymi i palenką. To wódka pędzona ze śliwek, moreli lub wiśni. Poniedziałkowe spotkanie przy stole zdobią baranki z ciasta i słodycze. Na żadnym stole nie może zabraknąć pomlazki ani alkoholu.

Innym zwyczajem Czechów jest szmigrus. To obyczaj, który przejęły przez dzieci. Przypomina on nieco bożonarodzeniowe kołędowanie, ponieważ polega na spacerze z koszykiem po domach sąsiadów i zbieraniem łakoci w zamian za śpiew i życzenia.

Włochy

Włosi najczęściej Wielkanoc spędzają poza domem. Nie mają zwyczaju polewania wodą w wielkanocny poniedziałek, więc mogą spokojnie wyruszać w podróż. Ich wyjazd przypomina nieco wyjazd na majówkę. Najważniejszym momentem świąt jest obiad, na który tradycyjnie podawana jest baranina lub jagnięcina. Jako przystawkę podaje się plasterki salami i jajka na twardo, na pierwsze danie serwuje barani rosół z pierożkami cappelletti, a na drugie: pieczone jagnię. Włosi nie mają zwyczaju święcenia pokarmów a symbolem jest dla nich baranek.



Meksyk

Święty Tydzień (Semana Santa) rozpoczyna się od Niedzieli Palmowej. Meksykanie uczestniczą w procesji i święcą gałązki palm. Później zostają spalone i wykorzystane jako popiół do posypywania głów. W Wielki Piątek w wielu miasteczkach odgrywa się sceny męki i ukrzyżowania Jezusa. Meksykanie nie mają zwyczaju malowania i święcenia jaj. Coraz częściej jednak ich dzieci dostają wielkanocne zajaczki z czekolady. Jest to wpływ amerykańskiej kultury.

Niedziela Zmartwychwstania to huczne święto obcho-
dzone do późnej nocy. Towarzyszą mu pokazy sztucznych ognia, zabawy w wesołym miasteczku oraz jedzenie tradycyjnych potraw z ulicznych budek.

Poniedziałek wielkanocny rozpoczyna Semana Pascua, czyli Tydzień Paschalny. Semana Santa i Semana Pascua to łącznie dwa tygodnie wolne od pracy i szkoły.

Wielka Brytania

Wielkanocne zwyczaje w Anglii miały swój początek długo przed nastaniem chrześcijaństwa. Nawet nazwa świąt obchodzonych w anglosaskiej tradycji zawdzięcza swoją nazwę bogini wiosny Eostre. W Wielkanocnej tradycji jaja to symbol wiosny i nowego życia. Dawniej dekorowano je farbami, obecnie zostają wyparte przez czekoladowe jajka. Na północy kraju, w Preston, obowiązuje zwyczaj turlania ugotowanych na twardo jaj. To, które znajdzie się najdalej - wygrywa. W innych regionach ludzie bawią się trzymając jajko w dłoni i uderzając w jajko przeciwnika. Przegrywa ten którego jajo pierwsze zostanie uszkodzone.

Symbolem świąt na wyspach jest zajac. To pozostałość po tradycji polowania na zające, którą rozpoczynano właśnie w czasie Wielkanocy.

Australia

Święta na tym kontynencie to mieszanka angielsko-irlan-
dzkich obyczajów. Bardzo popularne jest spożywanie wspól-
nego wielkanocnego śniadania w gronie ubogich. Spotkania organizowane są w kościołach, wspólnie z duchownymi. W poniedziałkowy poranek dzieci podobnie jak w Niemczech, zbierają jajka w ogrodzie a następnie wymieniają się z rówieśnikami.

Tradycyjny wielkanocny posiłek składa się z wieprzowiny i smażonego kurczaka z ziemniakami, marchewką i dynią.

Niemcy

U naszych zachodnich sąsiadów podobnie jak u Polse naj-
ważniejszymi dniami wielkiej nocy jest piątek, niedziela i
poniedziałek. W niedzielę wielkanocną rodzice chowają po-
malowane jaja, zajaczki z czekolady oraz inne słodycze, a
dzieci szukają ich w mieszkaniu lub ogrodzie.

Stany Zjednoczone

Święta w USA ograniczają się do jednego dnia. W niedzielę wielkanocną organizowane są konkursy na najciekawszy Easter Bonnet, czyli wielkanocny kapelusz. Zwyczaj zapoczątkowały kobiety, ale coraz częściej można spotkać w nich również małych chłopców.



Na świątecznym stole oprócz jajek, pieczonej szynki w słodkim sosie i ciast, nie ma specjalnych potraw. Dzieci zbierają jajka schowane przez Easter Bunny, a później muszą je zjeść. W Stanach z okazji świąt zajączek przynosi dzieciom prezenty. W koszyczku znajdują się najczęściej słodczyce, owoce oraz drobne upominki.

Szwecja

W Skandynawii panuje zwyczaj przebierania się za Paskkäringar czyli "wielkanocne wiedźmy". Zazwyczaj są nimi dziewczynki w wieku 5–11 lat. W Wielką Sobotę spacerują po domach i w zamian za ofiarowanie świątecznych kartek, laurerek i życzeń żądają, aby wrzucić im do koszyka jakieś łakocie lub symboliczny datek. Tradycja ta jest pozostałością po wierzeniach w organizowane na wyspie Blåkulla złoty czarownic, które posłuszne Szatanowi werbowwały swoje adeptki i nakazywały im niepostrzeżenie myszkować w ludzkich posiadłościach.

W Szwecji obowiązuje również zwyczaj przyozdabiania brzoźowych gałązek różnokolorowym pierzem. Można zakupić je gotowe w kwaciarniach i na targowiskach lub udekorować samemu. Paskkris, czyli gałązki brzozy mają związek z wiarą w ludzką moc przyspieszania nadejścia wiosny. Pasklördag, czyli Wielka Sobota jest najważniejszym dniem w trakcie trwania świątecznego czasu. W godzinach popołudniowych spożywa się wykwintny obiad złożony przede wszystkim z jajek i ryb. Dzieci natomiast mają okazję do radości, ponieważ w ten właśnie dzień zajączek wielkanocny (paskhare) przynosi im wielkie wielkanocne jajko, w którym znajduje się ogromna ilość cukierków.

Hiszpania

Wielkanoc to najważniejsze święto w tym kraju. Mieszkańcy świętują w kościołach oraz na ulicach miast i wiosek, biorąc udział w licznych procesjach. Zdecydowanie większy nacisk kładzie się tutaj na mękę Chrystusa niż na zmartwychwstanie. W okolicy każdego miasteczka w Aragonii znajduje się umieszczony zwykle na wzgórzu krzyż, w pobliżu którego przez cały rok przechowywane są różne relikwie i święte wizerunki. W Wielki Piątek mieszkańcy wchodzą na wzgórze po relikwie, a następnie, przy głosie bębnow, schodzą z nimi, aby kontynuować procesję ulicami miasta. Wszystkie rekwizyty powracają na swoje miejsce w sobotę, kiedy już bębny milkną.

W Wielki Czwartek i w Wielki Piątek gmina San Vicente de la Sonsierra w La Rioja pełna jest tzw. picaos, którzy biczą swoje plecy dotąd, aż skóra nabierze fioletowego koloru. Wtedy ochotnicy zadają im dwanaście ukłuć za pomocą wtopionych w pszczeli wosk ostrych kawałków szkła. Zgodnie z dawnymi wierzeniami, w ten sposób zła krew wypływa z ciała. Picaos idą boso, owinięci jedynie w białe płótno i ciągną za sobą ciężkie łańcuchy. Nikomu nie wyjawiają swojego sekretu ani ślubów złożonych Bogu. W ciągu wielkiego tygodnia w całym kraju odgrywane są widowiska pasyjne.

Rosja

Wielkanoc na wschodzie nazywana jest Paschą. Zgodnie z przyjętym w Cerkwi kalendarzem juliańskim, święto to obchodzi się nieco później niż u katolików.

Przed świętami, w okresie Wielkiego Postu, przez 40 dni prawosławni nie powinni spożywać mięsa, ryb, nabiału i białego pieczywa. Większość rosyjskich restauracji w tym okresie oferuje specjalne postne menu. Jada się np. grzyby, kapustę i inne warzywa, a także wiele gatunków ciemnego chleba. Ścisły post obowiązuje w Wielki Piątek i Wielką Sobotę.

W Wielki Piątek w cerkwiach czytane są fragmenty Pisma Świętego przedstawiające Mękę Pańską. W sobotę, podobnie jak w Kościele katolickim, następuje poświęcenie pokarmów. Rosjanie święcą jajka - symbol życia, a także wielkanocne baby i paschę, czyli potrawę z białego sera, utartego z masłem, żółtkami i bakaliami. W nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną odbywają się nabożeństwa połączone z uroczystą procesją wokół świątyni. Wówczas wierni obchodzą cerkiew trzymając w rękach świece. Msza trwa kilka godzin.

Niedziela zaczyna się od radosnego bicia dzwonów, zwiastujących zmartwychwstanie Chrystusa. **P o z d r o w i e n i a** Christos **w o s k r e s i e**” (Chrystus zmartwychwstał) i trzykrotnie całują



w policzek. Tego dnia Rosjanie obdarowują się również kolorowymi pisankami, i drobnymi prezentami mającymi sprzyjać szczęściu. Dawniej w dniu Paschy podawało się pieczone jagnię, szynkę lub cielęcinę. Obecnie rodzaj potraw ma już mniejsze znaczenie, choć nadal nie przygotowuje się przy tym święcie dań z ryb. Wszystkie serwowane potrawy muszą kojarzyć się z urodzajem.

W Poniedziałek Wielkanocny w cerkwi odbywa się obrzęd przygotowania krzyżma i jest to bardzo ważna uroczystość. Krzyżmo składa się z około 50 olejków i wonnych ziół. Proces przygotowania krzyżma trwa trzy dni. Przeprowadza się go tylko w czasie Wielkiego Tygodnia. Krzyżmo jest potem używane do namaszczenia podczas chrztu i konsekracji ołtarzy.

Karolina WOJCIECHOWSKA
polki.pl

Uratowała 2,5 tysiąca dzieci. Dziś 106. urodziny Ireny Sendlerowej



Jest najbardziej znaną polską Sprawiedliwą wśród Narodów Świata. W czasie okupacji uratowała od zagłady ok. 2,5 tys. żydowskich dzieci. Ale o bohaterstwie Ireny Sendlerowej stało się głośno dopiero w 1999 r., gdy amerykańska szkoła z miasta w Uniontown w stanie Kansas wystawiła poświęconą jej sztukę.

Międzynarodowe uznanie spotkało ją u schyłku życia. Jako osoba niezwykle skromna była tym wyraźnie zakłopotana. Zawsze unikała rozgłosu, nigdy nie chciała być na świeczniku. Napisała kiedyś: "Ogromnie mnie osobiście krępuje cała ta 'otoczka', która nieustannie robi z nas 'bohaterów'. Te wielkie manifestacje, które towarzyszą przy sadzeniu drzewka w Jerozolimie, ta wielka uroczystość, jaka odbywa się w Izraelu, to bardzo jest krępujące dla osób mojego pokroju, które nie uważają się za wielkich ludzi ani za bohaterów. Robiliśmy to jako rzecz zupełnie normalną, w myśl zasady, że jak człowiek tonie, to ten drugi musi mu podać rękę lub choć mały palec. To podkreślanie nadzwyczajności naszych prac jest żenujące. Żyd, Francuz, Niemiec to przecież tacy sami ludzie jak my. Tylko taka idea przyświecała nam. To, co robiliśmy, wypływało z potrzeby serc".

NIEZGODA NA "GETTO ŁAWKOWE"

Irena Sendlerowa, z domu Krzyżanowska, urodziła się w Warszawie 15 lutego 1910 r. Dzieciństwo spędziła w Otwocku, gdzie jej ojciec - dr Stanisław Krzyżanowski, lekarz, społecznik, działacz Polskiej Partii Socjalistycznej - kierował jednym z sanatoriów przeciwgruźliczych. Tutaj od swoich pacjentów zaraził się tyfusem i zmarł w 1917 r. W Otwocku mała Irena spędzała wiele czasu z żydowskimi rówieśnikami. Od nich nauczyła się porozumiewać językiem jidysz. Niedługo po śmierci dr. Krzyżanowskiego rodzina przeniósła się do Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie mieszkał brat matki Ireny. Przyszła Sprawiedliwa uczęszczała tu do znanego z patriotycznych tradycji gimnazjum Heleny Trzcńskiej. Działała też w harcerstwie. Po maturze wyjechała do Warszawy. Studiowała na Uniwersytecie najpierw prawo, z którego przeniósła się na polonistykę, dodatkowo uczęszczając na zajęcia na Wydziale Pedagogiki. Na uczelni sprzeciwiła się szikanowaniu przez członków ONR studentów żydowskiego pochodzenia. Demonstracyjnie siadała

na miejscach przeznaczonych dla studentów Żydów (tzw. getto ławkowe), a w swoim indeksie przekreśliła wpis wyznaczający jej miejsce w sali po "stronie aryjskiej". Została za to zawieszona w prawach studenta przez władze Uniwersytetu Warszawskiego. W 1938 r. dzięki wstawiennictwu prof. Tadeusza Kotarbińskiego mogła wrócić na studia. Rok później uzyskała abdykatorium i przystąpiła do egzaminu końcowego. W tamtym czasie należała do PPS i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Jeszcze w 1931 r. wyszła za mąż za Mieczysława Sendlera, wówczas młodszego asystenta na Wydziale Filologii Klasycznej UW.

Z GWIAZDĄ DAWIDA NA RAMIENIU

Wkrótce potem zaangażowała się na dobre w pomoc potrzebującym. W 1932 r. rozpoczęła pracę w Sekcji Pomocy Matce i Dziecku przy Obywatelskim Komitecie Pomocy Społecznej, a od 1935 r. - w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miasta Warszawy. Była w nim zatrudniona również w czasie okupacji. W zajętej przez Niemców Warszawie zaczęła razem z innymi

pracownikami Wydziału Opieki Społecznej organizować nielegalną pomoc dla ludności żydowskiej. Po latach napisała: "Jak myśmy to robiły? Podstawową pomocą w opiece społecznej był wywiad środowiskowy. A więc fałszowałyśmy wywiady - tzn. podstawiałyśmy zmyślane nazwiska i w ten sposób zdobywałyśmy pieniądze, produkty żywnościowe, odzież. W ten sposób zdobyte rzeczy zanosiliśmy do getta. (...) Fałszowanie wywiadów trwało parę lat, ale oczywiście władze niemieckie wpadły na nasze kręactwo". Gdy oszustwo wyszło na jaw, Niemcy wysłali dyrektora wydziału do Auschwitz.

Do getta Irena Sendlerowa i jej współpracowniczka dostawały się z przepustkami wystawionymi im przez Juliusza Majkowskiego, dyrektora Miejskich Zakładów Sanitarnych. Instytucja ta w otoczonej murem dzielnicy przeprowadzała dezynfekcje. Obie kobiety były w niej fikcyjnie zatrudnione. Po wejściu do getta Irena Sendlerowa wkładała na rękę opaskę z gwiazdą Dawida, którą w okupowanej Warszawie musieli nosić Żydzi. W ten sposób nie wyróżniała się w tłumie.

Był to też z jej strony znak solidarności w uwięzionym w getcie ludźmi. Jesienią 1942 r. została szefową Referatu Opieki nad Dzieckiem Rady Pomocy Żydom "Żegota". Przyjęła pseudonim "Jolanta".

NAZWISKA W SŁOIKU

Działając w Żegocie Irena Sendlerowa zorganizowała przemyt żydowskich dzieci z getta na "aryjską stronę". Umieszczano je w rodzinach zastępczych, sierocińcach i żeńskich klasztorach. W ten sposób udało się ocalić ok. 2,5 tys. dzieci, wśród nich: przyszłą działaczkę społeczną Elżbietę Ficowską i Michała Głowińskiego, który został pisarzem i znawcą dziejów literatury polskiej. Dane każdego dziecka (prawdziwe imię i nazwisko, przybrane imię i nazwisko oraz aktualne miejsce pobytu) zapisywano na wąskiej bibułce, całą zaś kartotekę Sendlerowa przechowywała u siebie w domu. "Te dane były konieczne dlatego, żeby móc dostarczyć pieniędzy, ubrań, leków, no i w ogóle mieć jakąś choćby minimalną kontrolę, czy nie dzieje się dziecku jakaś krzywda, no a po wojnie, aby móc je odnaleźć" - pisała.

Zapisany na bibułkach rejestr ukrywanych dzieci omal nie wpadł w ręce gestapowców, którzy 21 października 1943 r. przyszli do mieszkania Ireny Sendlerowej przy ul. Ludwika 6 na Woli, żeby ją aresztować. Trzy miesiące spędziła w celi na Pawiaku. Była przesłuchiwana i torturowana w siedzibie gestapo w al. Szucha. Niemcy skazali ją na śmierć. Wyszła na wolność dzięki Marii Palester z Żegoty, która zorganizowała zbiórkę pieniędzy na wykupienie Ireny Sendlerowej.

Po powrocie z więzienia odzyskała kartotekę ukrywanych żydowskich dzieci. Dokumenty przechowała jej przyjaciółka Janina Grabowska. Bibułki z nazwiskami i adresami Sendlerowa umieściła w słoiku i zakopała w ogrodzie łączniczki Jadwigi Piotrowskiej przy ul. Lekarskiej 9. Po wojnie przekazała je Adolfowi Bermanowi z Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, który kilka lat później wywiózł rejestr do Izraela.



Uroczyste otwarcie alei Ireny Sendlerowej na Muranowie przed Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

PÓŹNE ZASZCZYTY ZA BOHATERSTWO

Irena Sendlerowa jako pielęgniarka brała udział w powstaniu warszawskim. Po zakończeniu wojny pracowała w Polskim Czerwonym Krzyżu i Wydziale Opieki Społecznej Urzędu m.st. Warszawy. Zakładała domy dziecka, powołała Ośrodek Opieki nad Matką i Dzieckiem. Za ocalenie tysięcy istnień nie od razu spotkała ją nagroda. W czasach stalinowskich była członkinią Żegoty zainteresowała się bezpieką, której donoszono, że ukrywała i zatrudniała ludzi z Armii Krajowej. W 1949 r., będąc w zaawansowanej ciąży, była brutalnie przesłuchiwana przez UB. Straciła wtedy dziecko. Związana z ruchem socjalistycznym należała do PZPR, z której wystąpiła po wydarzeniach Marca '68. W 1980 r. zapisała się do "Solidarności".

W 1965 r. instytut Yad Vashem w Jerozolimie przyznał Irenie Sendlerowej medal "Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Odebrała go dopiero w 1983 r., gdy dostała paszport. Wtedy też posadziła swoje drzewko w Alei Sprawiedliwych Yad Vashem. W 1991 r. otrzymała honorowe obywatelstwo Izraela. O bohaterstwie Ireny Sendlerowej świat dowiedział się w 1999 r., gdy amerykański nauczyciel Norman Con-

rad ze swymi uczennicami ze szkoły w Uniontown w stanie Kansas wystawił poświęconą jej sztukę teatralną "Life in a Jar" ("Życie w słoiku"). Tytuł nawiązuje do słoika z bibułkami, na których były nazwiska i adresy ukrywanych dzieci. Widowisko wystawiano ponad 200 razy w USA i Europie. Miało duży oddźwięk w amerykańskiej telewizji. Przyczyniło się do powstania fundacji promującej postawę Ireny Sendlerowej.

W 2003 r. Irena Sendlerowa odznaczona została przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Orderem Orła Białego. Dwukrotnie wysuwano jej kandydaturę do Pokojowej Nagrody Nobla. W 2007 r. otrzymała tytuł Honorowej Obywatelki m.st. Warszawy.

Ostatnie lata życia spędziła w Zakładzie Opieki Zdrowotnej Konwentu Bonifratrów w Warszawie. Zmarła 12 maja 2008 r. w wieku 98 lat. Pochowana została na Starych Powązkach. 30 lipca 2008 r. Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przyjęła rezolucję upamiętniającą postać bohaterskiej Polki. Od 2006 r. Irena Sendlerowa jest patronką nagrody "Za naprawianie świata", a od 2013 r. ma aleję swojego imienia na Muranowie, przed Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Tomasz URZYKOWSKI
wyborcza.pl

Wiceminister Jan Dziedziczak z wizytą w Charkowie

Sekretarz Stanu Jan Dziedziczak w dniach 2–3 marca 2016 r. przebywał z dwudniową wizytą w Charkowie. Do ukraińskiego miasta przybył pierwszym lotem, inaugurującym międzynarodowe połączenie lotnicze Warszawa-Charków.

Podczas wystąpienia na lotnisku z okazji uroczystej inauguracji połączenia lotniczego Warszawa – Charków Pan Minister podkreślił, że jego obecność na otwarciu właśnie tego, a nie innego połączenia nie jest przypadkowa. – Nowe połączenie będzie służyć nie tylko wspieraniu kontaktów gospodarczych pomiędzy Polską a Ukrainą, ale także wynika z chęci wsparcia naszego sąsiada na drodze do UE. Jest także kolejnym świadectwem otwartej polityki, prowadzonej przez Polskę wobec Ukrainy i służy podkreśleniu ważności relacji pomiędzy naszymi krajami i wyrazem poparcia dla realizowanego w Ukrainie kierunku reform – podkreślił wiceminister.

Po ceremonii otwarcia Pan Minister wziął udział w spotkaniu dwustronnym z zastępcami Przewodniczącego Charkowskiej Obwodowej Administracji Państwowej panem Markiem Bekkerem i panem Wiachesławem Abbakumowem, a także z przewodniczącym Charkowskiej Rady Obwodowej panem Serhijem Czernowym. W rozmowie z przedstawicielami lokalnych władz Ob-



wodu charkowskiego Pan Minister podkreślił, że jednym z najważniejszych priorytetów polskiej polityki zagranicznej jest utrzymywanie, jak najlepszych stosunków z Ukrainą, w szczególności wspieranie Ukrainy w jej proeuropejskim rozwoju. Gospodarze wyrazili także zainteresowanie zapoznaniem się z polskimi doświadczeniami w zakresie transformacji ustrojowej, w tym szczególnie samorządu terytorialnego oraz innych reform, które będą ważne dla przebudowy Ukrainy w ramach procesu integracji europejskiej. Pan Minister zapewnił o wsparciu na rzecz rozwijania dalszej współpracy pomiędzy samorządami wszystkich szczebli w Polsce i Ukrainie.

W trakcie dwudniowej wizyty odbyło się także spotkanie z rektorami wyższych uczelni: Charkowskiego Uniwersytetu Narodowego im. V. Karazina, Charkowskiego Uniwersytetu Gospodarki Miejskiej im. O. Beketowa, a także z dyrektorami polsko-ukraińskich centrów kulturalno-naukowych, oraz z przedstawicielami polskich banków na Ukrainie (Kredo Bank i Idea Bank), Międzynarodowego Stowarzyszenia Polskich Przedsiębiorców na Ukrainie, Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej i Polskiej Organizacji Turystycznej. Na spotkaniu omówiono tak ważne kwestie, jak wspieranie biznesu i rozwoju współpracy naukowo-technicznej.

W trakcie wizyty wiceminister Jan Dziedziczak wziął udział w mszy świętej w intencji ofiar zbrodni katyńskiej i ofiar totalitaryzmu w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie, a także złożył kwiaty pod tablicą upamiętniającą ofiary NKWD oraz na cmentarzu ofiar zbrodni katyńskiej w Piatichatkach. Wiczeszef polskiej dyplomacji spotkał się również z przedstawicielami organizacji polonijnych charkowskiego okręgu konsularnego, w trakcie którego wyróżnionym osobom zostały wręczone Karty Polaka.

charkow.msz.gov.pl



8 marca – Międzynarodowy Dzień Kobiet

Co roku, 8 marca kobiety obchodzą swoje święto – Dzień Kobiet. Jednak mało kto wie, że to święto jest wyrazem szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet.

Zostało ustanowione dla upamiętnienia strajku 15 tysięcy kobiet, pracownic fabryki tekstylnej, które właśnie 8 marca 1908 roku w Nowym Jorku domagały się praw wyborczych i polepszenia warunków pracy. Właściciel fabryki zamknął strajkujące kobiety w pomieszczeniach fabrycznych, w celu uniknięcia rozgłosu. W wyniku nagłego pożaru zginęło 129 kobiet. Dzień Kobiet

Z inicjatywy Klary Zetkin, na zjeździe w Kopenhadze w dniu 8 marca 1910 roku, ustanowiono święto wszystkich kobiet, które po raz pierwszy obchodzono w 1911 roku. W okresie PRLu, kiedy święto było szczególnie popularne, mężczyźni wręczali kobietom standardowy zestaw składający się z goździków i rajstop. Nasze babcie i

mamy do dziś z rozbowieniem wspominają tamte czasy.

Obchody święta kobiet w starożytnym Rzymie nazywane były Matronaliami. Obchodzone były na cześć starożytności bogini płodności, patronki dzieci i kobiet zameężnych – Junony. Przez miasto szła procesja z dwunastoma świętymi tarczami na cześć Marsa. Saliowie tańczyli i śpiewali na Jego cześć. Kobiety opuszczały swoje domy i udawały się do świątyni Junony, żeby tam złożyć jej w ofierze kwiaty. Kobiety dziękowały Junonie za kobiecość, a także prosiły o potomka, szczęście dla domowego ogniska oraz o opiekę. W obrzędach brały udział również niewolnice, którym tego dnia przy stole usługiwały ich panie. Z czasem do świętowania dopuszczono również prostytutki.

W niektórych krajach, właśnie w tym

Z okazji Dnia Kobiet składamy najserdeczniejsze życzenia wszystkim Paniom. Życzymy Wam, dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności, spełnienia marzeń i wiele radości.



dniu organizowane są demonstracje feministyczne. W Polsce co roku odbywa się tzw. "Manifa" organizowana w Warszawie przez nieformalną grupę Porozumienie Kobiet 8 Marca. Jak widać, Dzień Kobiet ma całkiem ciekawą historię i obchodzony był już w starożytności.

Każdej Kobiecie z pewnością będzie miło, gdy otrzyma piękny bukiet kwiatów, pudełko czekoladek czy okolicznościową kartkę. Warto jednak pamiętać, żeby szanować Kobiety każdego dnia, a nie tylko z okazji 8 marca...

Karolina Małgorzata GÓRSKA
polki.pl

Благодарность за профессионализм



Президенту Харьковского общества польской культуры заслуженному деятелю культуры Польши Юзефе Черниенко вручена Благодарность от Харьковского городского головы Г.А.Кернеса за добросовестный и плодотворный труд, высокий профессионализм, весомый личный вклад в социально-экономическое развитие Харькова.

В детских группах Харьковской Полонии прошли празднования Международного женского дня

Этот праздник – особенный, потому что в этот день дети поздравляют самых дорогих им людей – мам и бабушек. На занятиях малыши и подростки сделали праздничные стенгазеты, где теплыми словами поздравили своих родных с праздником. От проделанной работы и дети, и педагоги получили заряд энергии и отличное весеннее настроение.



На сцене – ансамбль «Яскулки»



15 марта детский ансамбль «Яскулки» Харьковского общества польской культуры выступил в концерте, посвященном Международному женскому дню 8 марта, организованным Харьковской областной радой.

Традиционная пасхальная встреча

27 марта в Харьковском обществе польской культуры члены Клуба любителей польского языка праздновали светлый праздник католической Пасхи.

Представители польской диаспоры встретились за столом, накрытым традиционными польскими пасхальными блюдами, среди которых были крашенные яйца, хлеб, соль, сыр, колбаса, сладкая выпечка. Основное место на праздничном столе занимал символический барашек, украшенный цветами. Председатель Харьковского общества польской культуры Юзефа Черниенко поздравила собравшихся с праздником и напомнила о пасхальных традициях. Обмениваясь яркими расписными яйцами, которые являются символом новой жизни, члены общества желали друг другу мира, спокойствия, душевного равновесия.

Такие пасхальные встречи в Харьковской Полонии стали традиционными.

Елена МУРАВЬЕВА
Фото **Ирина КАРАСЬ**





Senat Rzeczypospolitej Polskiej

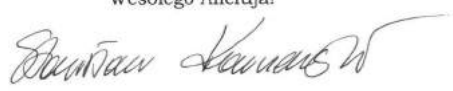
Drodzy Rodacy
rozproszeni po wszystkich kontynentach!

Z okazji Świąt,
pragnę złożyć Państwu życzenia
zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.

Niech to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie
przyniesie Państwu duchowe wzbogacenie,
wiosenny nastrój oraz serdeczne spotkania w gronie Rodziny i Przyjaciół.

Życzę Wam, Drodzy Rodacy, by Zmartwychwstały Chrystus
darzył wszystkich Państwa szczęściem, zdrowiem i dostatkiem.

Wesołego Alleluja!



Stanisław Karczewski
Marszałek Senatu RP

Warszawa, marzec 2016 roku



Maciej Malinowski Zmartwych(po)wstanie

W tekstach pieśni wielkanocnych natrafia się niekiedy na wyrazy *zmartwychpowstał* i *zmartwychpowstanie*, np. „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie,/ Boże Synu, odpuść nam nasze zgrzeszenie:/ Wierzmy, żeś zmartwychpowstał (...)”. Dlaczego ktoś, kto układał tekst, nie napisał „Przez Twoje święte zmartwychwstanie” i „Wierzmy, żeś zmartwychwstał”?

Form *zmartwychpowstanie* i *zmartwychpowstał* nie można traktować jako błędnych, są co najwyżej archaiczne. Pochodzą ze starej pieśni wielkanocnej zawartej w „Ołtarzyku polskim katolickiego nabożeństwa” z 1883 roku (autorstwa Józefa Chociszewskiego), który to zbiór zawierał – jak napisano w podtytuł – „najużywawsze modlitwy, pieśni i rozmyślenia”.

W XIX stuleciu i na początku XX formy *zmartwychpowstanie* i *zmarwychpowstał* były w powszechnym użyciu, na równi ze *zmartwychwstanie* i *zmartwychwstał*, i posługiwano się nimi nie tylko w odniesieniu do Chrystusa.

Na przykład Adam Mickiewicz pisał w wierszu „Do matki Polki” z 1830 r.: Bo choć w pokoju zakwitnie świat cały Choć się sprzymierzą rządy, ludy, zdania,/ Syn twój wyzwany do boju bez chwały/ I do męczeństwa... bez zmar-tychpowstania.

Z pewnością owo zmartwychpowstanie, dłuższe o jedną sylabę od *zmartwychwstania*, było wieszczowi potrzebne do utrzymania tej samej liczby (jedenastu) zgłosek w każdym wersie.

Czasownik *zmartwychpowstać* (i *zmartwychpowstawać* jako forma wielokrotna) znaczył dawniej to samo, co *zmar-tychwstać* (*zmar-tychwstawać*), gdyż *powstać* (*powstawać*) było synonimem *wsiać*, *podnieść się* (*wstawać*, *podnosić się*). Zamieszczały go prawie wszystkie słowniki z II poł. XIX i pierwszych dziesiętków lat XX w. (np. Słownik języka polskiego Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego, Warszawa 1927, t.



VIII, s. 550-551). Współczesne leksykony bezokolicznik *zmar-tychpowstać* już pomijają i czynią to dlatego, że *zmar-tychwstać* oznacza treść tę samą.

Z tego powodu powrót Jezusa Chrystusa do życia trzeciego dnia po śmierci na krzyżu nosi w religiach chrześcijańskich (w katolicyzmie, protestantyzmie, prawosławiu) prawie zawsze nazwę *zmar-tychwstanie* (bądź *rezurekcja*; łac. *resurrectio* ‘powstanie z martwych’, od *resurgere*, ‘powstać z martwych; ponownie wstać’).

Jak łatwo się domyślić, *zmar-tychwstanie* jest słowotwórczo zrostem, czyli wyrazem powstałym z przymikaz, formy dopełniacza przymiotnika I. mn. *martwi* (kogo?, czego? *martwych*) i formy 3. os. czasownika *wstać* w czasie przyszłym (*wstanie*).

Pierwotnie oczywiście chodziło o zwrot – z *martwych wstanie* – który w polszczyźnie nadal jest obecny. Można powiedzieć, że Pan Jezus z *martwych wstanie* lub że z *martwych wstał* (albo *wstanie z martwych*, *wstał z martwych*).

Zrost *zmar-tychwstanie* był o tyle łatwy do utworzenia, że jego ostatni człon kończył się na *-anie*, tak jak wszystkie rzeczowniki czynnościowe pochodzące od czasowników (tzw. gerundia, np. *siedzeniu*, *czekanie*, *śpiewanie*, *czytanie* itp.). Stał się więc (choć sztucznie) rzeczownikiem r. nijakiego, łatwo dającym się deklinować (*zmar-tychwstanie*, *zmar-tychwstania*, *zmar-tychwstaniu* itd.).

Kiedy dzisiaj sięga się do wyrazów *zmar-tychwstać* i *zmar-tychwstanie*, trzeba jedynie pamiętać o tym, by nie „upraszczać” ich artykuiacyjnie i nie wymawiać jako [zmar-ty-wstać] czy [zmar-ty-wstanie], czyli bez głoski ch. Ona musi być dobrze słyszalna!

obcyjezykpolski.interia.pl



Ależ robicie harmider!

Harmider to inaczej ‘wrzawa, zgiełk, rwetes, tumult, zamęt, hałas połączony z zamieszaniem spowodowanym przez ludzi lub zwierzęta’. Mówi się czasem, że na każdej przerwie lekcyjnej we wszystkich szkołach w Polsce panuje jeden wielki harmider.

Jest to słowo pochodzenia obcego, które weszło do polszczyzny bardzo dawno temu, już na początku XVII wieku, z języka osmańskiego (języka urzędowego w Turcji).

Należy je łączyć z określeniem *harami-dere*, co dosłownie znaczy ‘wawóz zbójcki’ (pd *harami* ‘rozbójnik’, *dere* ‘wawóz’).

Pierwotnie więc nasi przodkowie nazywali tak właśnie wawóz na głównym szlaku bałkańskim wiodącym do Istambułu.

Ponieważ w miejscu takim dochodziło często do zuchwałych napadów na podróżujących kupców czy wystanników wracających z ważną misją, osoby te zaczęły mówić harmider (uproszczono sobie oryginalną wymowę *harami-dere*) na całe zdarzenie, którego

każdorazowo doświadczali.

Harmider przestał tym samym oznaczać sam ‘wawóz’. Po jakimś czasie nabrał definicji ‘czynną niespodziewaną napaść, zamieszanie, awanturą bijatyka’, a później – ‘wrzawą zgiełk, hałas, które temu towarzyszyły’.

I w tej wtórnej definicji wszedł harmider ostatecznie (w II połowie XVIII wieku) do słowników języka polskiego.

Pan Literka

“Biały Anioł” Polskiej Piosenki



Dziś przypada 80. rocznica urodzin Anny German, piosenkarki która zasłynęła takimi niezapomnianymi przebojami jak “Tańczące Eurydyki” i “Dziękuję mamę”.

Opisując karierę Anny German, często sięga się po frazę “śpiewała w siedmiu językach na czterech kontynentach”, która rzeczywiście trafnie ilustruje karierę Polki o korzeniach niemiecko-holendersko-rosyjskich. Mama Anny German była Rosjanką z rodziny holenderskich imigrantów. Nazywała się Irma secundo voto Berner z domu Martens. Tata był z kolei łódzianinem o niemieckim rodowodzie. Nazywał się Eugeniusz Hörmann. Z takim bagażem genów Anna German przyszła na świat 14 lutego 1936 roku w ZSRR, na terenie dzisiejszego Uzbekistanu w Urgenczu. Rok później Eugeniusz Hörmann został aresztowany i rozstrzelany przez NKWD za rzekome szpiegostwo, a Anna z matką trafiły na zesłanie do Kirgistanu. Dopiero po wojnie, w 1946 roku, udało im się zamieszkać w Polsce – głównie dzięki ojczy-

zaczęła pod koniec swoich studiów na Uniwersytecie Wrocławskim. Kierunek ukończyła z wyróżnieniem w 1962 roku. Rok później zdobyła drugą nagrodę na festiwalu w Sopocie za utwór “Tak mi z tym źle”. W 1964 r. podbiła Opole, a potem znów Sopot – tym razem z wielkim przebojem “Tańczące Eurydyki”. W 1965 roku wygrała opolski festiwal z kolejną piosenką – “Zakwitnę różą”.

Po tym sukcesie talent Anny German odkryli Włosi i Francuzi. Jako pierwsza i jedyna Polka wystąpiła na festiwalu w San Remo (1967) i jako pierwsza cudzoziemka na Festiwalu Piosenki Neapolitańskiej. Do tego doszedł jeszcze prestiżowy występ na scenie paryskiej Olimpii. W momencie gdy Europa po uszy zachwycała się Anną German, doszło do dramatycznego zdarzenia, które brutalnie przerwało karierę artystki. W 1967

roku, wracając z koncertu we Włoszech, uległa poważnemu wypadkowi na Autostradzie Słońca. Służby medyczne znalazły ją kilkanaście metrów od miejsca wypadku. Obrażenia okazały się na tyle poważne, że nie było mowy o szybkim powrocie do śpiewania.

Aż trzy lata zdeterminowana Anna German wracała do zdrowia poprzez trudną i bolesną rekonwalescencję.

Triumfalny powrót na scenę nastąpił w 1970 roku. Piosenka “Człowieczy los”, która ów powrót pieczętowała, okazała się kolejnym wielkim przebojem wokalistki. Gdy w 1975 roku przyszedł na świat syn Anny, Zbigniew, wydawało się, że jej życie stało się najpiękniejszą bajką: szczęśliwe małżeństwo, szczęśliwe macierzyństwo, pięknie rozwijająca się kariera.

I wtedy przyszła diagnoza: nowotwór. Nowotwór, z którym Anna German zmagala się przez kilka lat, by ostatecznie przegrać w sierpniu 1982 roku. Nazywana Białym Aniołem piosenkarka zmarła mając 46 lat i będąc u szczytu sławy w ZSRR, gdzie stała się popularna na masową skalę dopiero w drugiej połowie lat 70.

rmf.fm

«Эхо любви»

Слова: Р.Рождественский

Музыка: Е.Птичкин

Покроется небо пылинками звезд,
И выгнутся ветки упруго,
Тебя я услышу за тысячу вёрст,
Мы эхо, мы эхо,
Мы долгое эхо друг друга.
Мы эхо, мы эхо,
Мы долгое эхо друг друга.

И мне до тебя, где бы ты ни была,
Дотронуться сердцем не трудно,
Опять нас любовь за собой позвала,
Мы нежность, мы нежность,
Мы вечная нежность друг друга.
Мы нежность, мы нежность,
Мы вечная нежность друг друга.

И даже в краю наползающей тьмы,
За гранью смертельного круга,
Я знаю, с тобой не расстанемся мы,
Мы память, мы память,
Мы звёздная память друг друга.
Мы память, мы память,
Мы звёздная память друг друга.

Мы эхо, мы эхо,
Мы долгое эхо друг друга.
Мы эхо, мы эхо,
Мы долгое эхо друг друга.

Warszawa stolicą Polski od 420 lat!

W 1596 roku Zygmunt III Waza podjął decyzję, że czas się przeprowadzić do Warszawy. 18 marca 1596 roku rozpoczęła się przeprowadzka królewskiego dworu.

Dokładnie 420 lat temu, w marcu 1596 roku, Zygmunt III Waza zdecydował, że stolicę przenieś z Krakowa do Warszawy. Król wraz z dworem przeniósł się do mazowieckiego miasta, wtedy już ważnego punktu na politycznej mapie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Stąd miał bliżej do rodzinnej Szwecji, tu też odbywał się Sejm. Ponadto część Wawelu strawił pożar.

Król nie poparł tej decyzji żadnym aktem prawnym, stąd Warszawa pełne prawa dostała dopiero w 1795 roku, czyli po trzecim rozbiórze Polski. Wcześniej pełniła funkcję miasta rezydencjalnego.

Jak wyjaśnia Krzysztof Zwierz kustosz z działu badań nad Warszawą z Muzeum Warszawy jest to umowna data, bo przeniesienie stolicy było długim procesem. – To był zwykły wyjazd na Sejm, a do pozostania zmusiły króla warunki polityczne. Zygmunt II Waza, syn króla Szwecji Jana III Wazy, chciał odzyskać koronę szwedzką, a z Warszawy



miał bliżej do rodzinnego miasta – dodaje Krzysztof Zwierz. Poza tym decyzja króla była motywowana faktem, że po zawiązaniu unii polsko-litewskiej i utworzeniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Kraków znalazł się na uboczu wielkiego kraju, jakim stała się w tym czasie Polska.

Poza tym Warszawa była przygotowana do pełnienia ważnych funkcji. – Miała duże zaplecze, sieć handlową i była uważana za jedno z większych miast. Miała około 6 tysięcy mieszkańców – mówi Zwierz. Proces przenoszenia dworu trwał do 1609 roku. Stolicą oficjalną i miejscem niemal wszystkich

następnych koronacji władców pozostał Kraków, tam również nadal przechowywano insygnia królewskie. Jednak Warszawa, którą Zygmunt III Waza uczynił swoim miastem rezydencjonalnym, stopniowo przejmowała od Krakowa wszelkie funkcje dyplomatyczne i polityczne.

Polacy są podzieleni, jedni kochają Warszawę, inni Kraków. Miasta te bardzo się różnią, nie tylko pod względem geograficznym, ale również estetycznym. Tworzonych jest wiele kampanii, w których podkreślane są walory Krakowa i Warszawy.

IAR

* * *

– Przeciętna kobieta zakochuje się 7 razy w życiu – w tym 6 razy w BUTACH.

* * *

– Jeśli kobieta o coś pyta – nie okłamuj jej, jeśli pyta, to znaczy, że już zna prawdę!

* * *

– Kobiety nie myślą się nigdy. Tylko, że nie mówią nigdy prawdy.

* * *

– Kobieta może się oglądać nago w lustrze ile razy chce dziennie i nie musi za to płacić.

* * *

Znów o kobietach

* * *

Nigdy nie zrozumieć, czemu kobiety lubią koty. Koty są niezależne, nieposłuszne, nie przychodzą, kiedy je wołasz, uwielbiają przebywać poza domem w nocy, przychodzą do domu oczekując jedzenia i głaskania, potem chcą być same i spać. Inaczej mówiąc, kobiety nienawidzą u mężczyzn wszystkich tych cech, które kochają u kotów.

* * *

Piękna kobieta cieszy oko mężczyzny, brzydka – kobiety.

* * *

* * *

Chłopak do przechodzącej dziewczyny:

– Dokąd idą te śliczne nóżki?

– Nooo, jak się w nie coś nie zapłacze... to do kina.

* * *

Pesymista myśli, że wszystkie kobiety są zepsute. Optymista ma nadzieję, że wszystkie są takie.

* * *

Wiele kobiet nie wierzy w miłość od pierwszego wejrzenia. Na pierwszy rzut oka trudno jest ocenić, ile on zarabia.

* * *

Pasztet w kruchym cieście

Składniki:

Na ciasto:

- 30 dag mąki,
- 20 dag masła,
- jajko,
- duża szczypta soli,
- żółtko.

Na masę:

- 60 dag wieprzowej łopatki lub karkówki,
- 40 dag udźców kurczaka lub indyka,
- 2 łyżki oleju,
- 2 cebule,
- 2 listki laurowe,
- po kilka ziaren pieprzu i ziela angielskiego,
- gałązka tymianku, sól, pieprz,
- 25 dag drobiowych wątróbek,
- kajzerka,
- 4 jajka,
- 10 dag suszonej żurawiny,
- 5 dag łuskanych pistacji,
- gałka muszkatołowa.



Przygotowanie:

Z mąki, masła, jajka i soli zagnieć kruche ciasto, schłódź.

Pokrojone mięso zrumień na oleju. Dodaj cebulę i przyprawy, zalej wrzątkiem, ugotuj.

Wątróbkę obsmaż.

Wystudzone mięso, cebulę i wątróbkę przepuść razem z kajzerką przez maszynkę. Masę wymieszaj z żółtkami, żurawiną i pistacjami.

Przypraw, połącz z pianą z białek.

Ciasto rozwałkuj, wylep nim dno i boki wąskiej formy, nałóż masę, przykryj resztą ciasta.

Wierzch posmaruj żółtkiem.

Piecz 15 minut w 200°C, a potem 50 minut w 180°C.

www.polonia.kharkov.ua



POLONIA
CHARKOWA



„Projekt współfinansowany w ramach
sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej
Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”.



Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawjowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Krystyna Furs.

Dla korespondencji: Ukraina 61020 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295

E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (057) 757 21 42